

VI. Miscellanea

1. Ś. p. Dr. Tadeusz Bujak

**Sędzia Sadu Najwyższego, członek Komisji Kodyfikacyjnej,
członek Komitetu Redakcyjnego „Ruchu Prawniczego,
Ekonomicznego i Socjologicznego”.**

Odszedł. Zostawił żal ciężki i pustkę bolesną u wszystkich, którzy znali Go jako człowieka i widzieli Jego pracę jako uczonego prawnika i sędziego. Cały wysiłek wytrwałej woli i całą zdolność twórczą znakomitych zdolności włożył w pracę i trwał w niej przez dziesiątki lat. Nie zezwolił sobie na odpoczynek ani wówczas, gdy w ostatnich latach ciężkie objawy choroby serca bezwzględnie wymagały spokoju i wytchnienia. Na drugi dzień po niebezpiecznym ataku wracał do pracy z nieślabnącą energią, z nieostygłym ukochaniem swego zawodu. A poza zawodem brał udział (i to wybitny i cenny) w pracach Komisji Kodyfikacyjnej i warszawskiego Towarzystwa Prawniczego. Zaznaczał nieraz, że niema ważniejszej i szczytniejszej pracy, niż dać Polsce dobre ustawy, a w społeczeństwie wyrobić i utrwalić poczucie prawa przez dobre wyroki sądowe. I w tym przekonaniu było źródło Jego twórczego wysiłku, wprost przechodzącego siły jednego człowieka. W chwili obecnej każdy powołany jest nakazem dziejowym do roli budowniczego Polski. Różnie tę rolę pojmują współcześni. Historia zbada kiedyś i odmierzy miarę zasług. Ale już dzisiaj stwierdzić potrzeba, że ocena pracy takich ludzi, jak ś. p. Tadeusz Bujak, nie ulega wahaniom i zmianom. On przyłożył niewątpliwie cenną cegłę do fundamentów budowy Państwa, choć szare miał życie i pełne znoju i splendorów nie szukał. Dał to, co jest najtwardszem spoidłem gmachu Państwa: nieustrudzoną pracę. Dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Niech Mu się w grobie przyśni Polska, silna i praworządna, wyposażona własnymi prawami, oparta na posłuchu danym prawu przez obywateli, jakiej pragnął całym gorącym polskim sercem.

Prof. Józef Jan B o s s o w s k i (Poznań).

2. S. p. Prof. Alfred Halban.

Wydział Prawa Uniwersytetu lwowskiego, a wraz z nim nauka i całe społeczeństwo polskie poniosły wielką stratę. Profesor Alfred Halban zmarł w niedzielę, dnia 26. września 1926 r. w 61 roku życia. Był to mąż wielce zasłużony na rozlicznych polach pracy publicznej, na polu pracy naukowej, politycznej i społecznej, umysł wytrawny i bystry, pełen zapału i energii. Pochodził z rodziny, która dała społeczeństwu kilku wybitnych uczonych. Urodził się w Krakowie 22. września 1865, gruntowne studia historyczno-prawne odbył w Krakowie, Berlinie, Paryżu. — Funkcje profesorskie pełnił kolejno w trzech uniwersytetach, w Krakowie (jako docent 1889 do 1894), Czerniowcach (1894—1905) i Lwowie (od 1905). Piastował wszystkie godności uniwersyteckie, był dziekanem Wydziału prawa w Czerniowcach 1899 i we Lwowie 1908. — W Czerniowcach tylko względy polityczne nie dopuściły go do godności rektorskiej (1903), we Lwowie sprawował ten urząd w r. 1920. Jego wielką zasługą rektorską było uzyskanie gmachu sejmowego na cele uniwersyteckie. Złotemi głoskami na marmurowej tablicy, umieszczonej w nowym gmachu uniwersyteckim, została podana potomności ta jego zasługa.

W pracy naukowej ogarniał bardzo szerokie horyzonty, łącząc przytem gruntowne wykształcenie z bystrością sądu. Zajmował się głównie historią prawa niemieckiego, kościelnego, po części polskiego. Z prac jego pisanych po polsku, niemiecku, francusku, najważniejsze są o Opiece papieskiej w wiekach średnich, o powstaniu własności nieruchomości u ludów germańskich, o prawie niemieckiem na Podolu, Wołyniu, Ukrainie, zwłaszcza zaś 3-tomowe, podstawowe dzieło: *Das römische Recht in den germanischen Volksstaaten* (1899-1907), dzieło, nad którym pracował lat 10 i które ugruntowało na zawsze jego nazwisko w nauce zachodnio-europejskiej. Owocem trzykrotnej jego podróży do archiwów rosyjskich były cenne opisy niektórych rękopisów historyczno-prawnych w tychże archiwach zawartych. Zajmował się gorliwie kwestią reformy studjów prawnych i w tym przedmiocie pozostawił wiele cennych artykułów. Był to umysł uniwersalny, zawodowy historyk prawa znał dobrze inne dziedziny prawa, prawo porównawcze, państwowe, handlowe, górnicze, filozofie prawa i te przedmioty obok swego głównego od czasu do czasu wykładał.

Pierwsze kroki na polu politycznym stawiał na Bukowinie. Występował podówczas jako obrońca spraw polskich,

brał udział nader czynny i wybitny w działalności prawie wszystkich tamtejszych organizacji polskich. Był prezesem polskiego Towarzystwa Politycznego, założycielem i prezesem Bursy Polskiej i Domu Akademickiego, posłem na sejm bukowiński (do r. 1910), członkiem tamtejszej Rady Szkolnej. W obu tych instytucjach bronił praw języka polskiego. W dziejach Polonii bukowińskiej zdobył sobie piękną kartę. Z kolei był posłem na sejm galicyjski (1908—1914), do parlamentu wiedeńskiego (od r. 1911) i w końcu do polskiego Sejmu konstytucyjnego. W swej pracy parlamentarnej zajmował się głównie sprawami szkolnictwa, emigracji, wychodźstwa, reformy wyborczej. Podczas wojny światowej założył w Wiedniu trzy gimnazja polskie, w których do r. 1918 liczne zastępy polskiej młodzieży uchodźczej znalazły opiekę i naukę. W czasach najnowszych zajął się gorliwie sprawami Ligi Narodów, której myśl w społeczeństwie polskim propagował.

W ostatnich latach swego życia prof. Halban począł stopniowo wycofywać się z życia politycznego i powracać do nauki, od której rozpoczął swój zawód publiczny. Z właściwym sobie zapalem zaczął pracować nad podręcznikiem historii prawa zachodnio-europejskiego, niestety śmierć przedwczesna przecięła pasmo jego pracowitego i zasłużonego żywota.

Prof. Przemysław Dąbkowski (Lwów).

3. Memorjał Podkomisji specjalnej Komisji III-ciej Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

W dalszym toku prac nad rewizją Konstytucji z dnia 17. marca 1921, Podkomisja specjalna Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych zajmowała się kwestją **zmiany ordynacji wyborczej.**

1. W tej mierze należy zaznaczyć na wstępie, że nie tylko Konstytucja polska przewiduje pięcioprzymiotnikowe (równe, tajne, bezpośrednie, powszechne i stosunkowe) głosowanie przy wyborach do parlamentu (art. 11 Konstytucji), lecz czynią to prawie wszystkie konstytucje, ogłoszone w ostatnim, powojennym okresie czasu, a więc łotewska, estońska, litewska, pruska, czechosłowacka, Rzeszy Niemieckiej; konstytucja Irlandji stanowi również, w art. 26, że członków parlamentu wybiera się na podstawie przedstawicielstwa stosunkowego.

Jednakże w życiu publicznem tych państw, zwłaszcza Rzeszy Niemieckiej, — jak stwierdzono, — daje się zauważyć tendencja do uchylecia proporcjonalności wyborów, jako sprzecznych praktycznie z zasadami demokratyzmu, stosowanie ich bowiem oddaje ludność i władzę państwową na łaskę i niełaskę partij politycznych.

System głosowania nie na osoby, lecz na listy partyjne i tworzenie nadto list państwowych sprawia, że kandydaci na posłów nie rekrutują się niestety z elementów doborowych. Przy tym systemie zazwyczaj na czele każdej listy umieszcza się jedno, lub conajwyżej parę nazwisk osób istotnie poważnych, zasłużonych i pożytecznych działaczy społecznych, przyczem często jedno popularne nazwisko zdobi listę w kilku okręgach jednocześnie. Osoby te mają ściągać głosy wyborców na daną listę. Resztę kandydatów stanowią na listach bądź stołeczni i prowincjonalni sekretarze i urzędnicy partyjni, bądź też osoby, wspierające materjalnie dane stronnictwo i jego organy, albo też współdziałające czynnie w prowadzonej agitacji przedwyborczej, — często zupełnie nieznanymi w swym okręgu, nie znający tej ludności, warunków jej bytu, ani też potrzeb owego środowiska, które im mandat poselski powierzyło.

Rzeczony system, powodujący powoływanie do parlamentu nie jednostek, lecz numerów z listy stronnictwa, wywiera również demoralizujący wpływ na administrację państwową. Niektórzy posłowie bowiem, powołani w omawianej drodze, uważają mandat poselski za nagrodę ze strony danej partji politycznej i starają się, aby im przyniósł jaknajwięcej korzyści, — zajmują się tedy wszystkim, prócz pracy w parlamencie, w szczególności zaś załatwianiem w urzędach spraw swych wyborców. Pełno ich tedy w każdym urzędzie, a administracja państwowa, kierowana przez ministrów parlamentarnych, często — również posłów, nie posiada dość odporności na wpływy poselskie. Urzędnicy administracyjni nabierają w tych warunkach ochoty zyskania mandatu poselskiego, zapisaują się do stronnictw i ulegają w dużej mierze ich woli.

Owo smutne doświadczenie innych państw w Europie, znajdujące odzwierciedlenie w literaturze, skłania do użycia proporcjonalnego systemu głosowania za nie wskazany; Podkomisja uznała, że w art. 11 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej należałoby wykreślić wyraz: „stosunkowem”, uchyłając w ten sposób proporcjonalność przy wyborach do Sejmu.

2. Dalej, Podkomisja rozważała kwestję utworzenia okręgów jednomandatowych.

Owa reforma nie byłaby obliczona na szkodę mniejszości narodowych, albowiem w okręgach o mieszanem zaludnieniu dałoby się zastosować dwu i trzymandatowość. Celem tej zmiany byłoby tylko przystosowanie techniki wyborczej do przewodnich zasad naprawy ordynacji wyborczej wogóle. Zasada przedstawicielstwa mniejszości znana jest między innymi konstytucji rumuńskiej, jakoteż konstytucji Królestwa Serbów, Kraotów i Słoweńców.

Wychodząc z tego założenia, konieczne jest ustalenie zasady **jednomandatowości okręgów wyborczych wogóle, z zastrzeżeniem, iż w województwach kresowych należałoby tworzyć okręgi dwu i trzymandatowe w miarę istotnej potrzeby dla zapewnienia ludności właściwego jej charakterowi narodowościowemu przedstawicielstwa (zasada uwzględniania przedstawicielstwa mniejszości narodowych).**

3. Specjalną uwagę należy również zwrócić na zachowanie właściwego stosunku przedstawicielstwa ludności miejskiej do wiejskiej, dotychczas bowiem mieszkańcy miast byli majoryzowani przez ludność wiejską. Zapobiegłoby temu wyodrębnienie większych miast i utworzenie z nich osobnych okręgów wyborczych. Reforma w tym kierunku byłaby nader wskazana, a to ze względu na większe uświadomienie i wyrobienie polityczne obywateli miast i większych ośrodków. Różnice, jakie zachodzą w tym kierunku w poszczególnych dzielnicach kraju nie pozwalają ustalić ogólnego kryterjum, np. miasteczko o 10.000 obywateli w b. Kongresówce jest ośrodkiem nie odbiegającym od okolicy wiejskiej w stopniu tak wysokim, jak mniejsze od niego o połowę miasteczko w Małopolsce. Dlatego należy przyjąć zasadę, że **przy ustalaniu okręgów wyborczych należy wyodrębniać miasta** (jako ośrodki więcej postępowe i kulturalne), **opierając się na metodzie indywidualizacji tychże.**

4. Ewentualne tworzenie kuryj, zarówno narodowościowych, jak i wykształceniowych, byłoby niewskazane, prowadziłyby one bowiem do pogłębiania różnic między poszczególnymi warstwami społeczeństwa, dodatnie zaś ich wyniki mogłyby się okazać iluzorycznymi.

5. Ważna w dziedzinie ordynacji wyborczej jest kwestja ustalenia granicy wieku wyborców do Sejmu oraz kandydatów na posłów; dotychczasowe bowiem granice — lat 21 przy czynnem prawie wyborczem i lat 25 — przy biernem, są zbyt niskie.

Z państw powojennych, granicę wieku wyborców określają jedne na lat 20, — jak Rzesza Niemiecka, Prusy, Wolne miasto Gdańsk, Estonja, Austrja, inne — na lat 21, jak Łotwa, Litwa, Czechosłowacja, Rumunia, Królestwo Serbów, Kroatów i Słoweńców, Irlandia.

Bierne prawo wyborcze służy obywatelom, którzy ukończyli lat 20 (Estonja), bądź lat 21, a to w Irlandji i Łotwie, bądź 24 (Austrja, Litwa) i 25 (Wolne miasto Gdańsk, Prusy, Rumunia), a nawet 30, mianowicie w Czechosłowacji, Egipcie, jakoteż w Królestwie Serbów, Kroatów i Słoweńców.

Ze względu na dotychczasowy poziom nauczania i uspołecznienia obywateli oraz ich wyrobienia politycznego, zachowanie niskiej granicy wieku nie wydaje się celowe i **prawo wyborcze do Sejmu powinno służyć: czynne — od ukończenia lat 25, bierne zaś, po ukończeniu lat 30.**

6. Kwestja liczebności ciał ustawodawczych zasługuje na specjalną uwagę, bowiem dotychczasowa liczba posłów i senatorów jest zbyt wielka.

Jak wiadomo, dawne parlamenty naogół nie były b. liczne, z utworzonych zaś po wojnie — bardzo liczny jest czechosłowacki, Izba Poselska składa się bowiem z 300, a Senat — ze 150 członków. Natomiast zaledwie ze 100 posłów składa się parlament na Łotwie i w Estonji. W Królestwie Serbów, Kroatów i Słoweńców liczba posłów zależy od ogólnej liczby ludności; na każde 40.000 obywateli ma przypadać 1 poseł, ponadto zaś, o ile liczba mieszkańców w jednym okręgu wyborczym przekracza 25.000, w tym okręgu wybiera się jednego posła nadliczbowego.

Od liczebności ciał ustawodawczych zależy niewątpliwie szybkość i wydajność ich pracy. Działalność parlamentu nie ogranicza się do ustawodawstwa, a służy mu bowiem ponadto prawo i obowiązek sprawowania kontroli w stosunku do Rządu.

Skuteczne wykonywanie ciężących na parlamencie obowiązków jest zależne, oczywiście, od tego, czy parlament posiada dostateczną liczbę posłów i senatorów, pragnących i mogących uczestniczyć w jego pracach. Z tego względu, w państwach powstałych lub wskrzeszonych po wojnie, liczba członków parlamentu nie powinna być zbyt nikła, tembardziej, że posłowie muszą od czasu do czasu odwiedzać swe okręgi dla zachowania kontaktu z wyborcami.

Z drugiej zaś strony, zbyt liczny skład parlamentu pociąga za sobą przede wszystkim lekceważenie obowiązków poselskich przez stronnictwa polityczne, posłów, a nawet kandyda-

tów na posłów. W parlamentach nielicznych każda jednostka i każdy oddany głos mają swój walor. Dlatego też kandydat na posła wie, że czeka go poważna praca. Wie o tem również stronnictwo polityczne, zwraca więc pewną uwagę na indywidualną wartość wysuwanych przez siebie jednostek. W czasie prac parlamentarnych — stronnictwa czuwają nad obecnością posłów w parlamencie.

Natomiast w parlamentach licznych, jak wskazuje doświadczenie, dzieje się inaczej. Ani stronnictwa polityczne, desygnujące przyszłych posłów, ani przyszli posłowie nie zastanawiają się przeważnie nad tem, że w parlamencie trzeba pracować, albowiem wydawanie ustaw i kontrola Rządu wymagają prac i odpowiednich do niej kwalifikacyj. Dzięki temu do parlamentu dostają się nawet analfabeci, praca zaś ich w dziedzinie ustawodawstwa daje wyniki oplakane.

Posłowie w parlamentach o licznych składzie uczęszczają rzadko na posiedzenia, dowodząc tem samem, że są zbędni. O ile jednak biorą udział w pracach Izby, pociąga to za sobą długotrwałe debaty, przeważnie mające na celu nie przyczynienie się do udoskonalenia ustawodawstwa, lecz wskazanie wyborcom, że ich poseł odgrywa rolę w parlamencie.

Ponadto, utrzymywanie licznego parlamentu jest dużem obciążeniem skarbu, wszelkie zaś wydatki, które nie są bezwzględnie konieczne, są szkodliwe.

Liczbę posłów należy zmniejszyć do granic istotnych potrzeb naszego kraju. Odpowiednie wnioski zawierały liczby: 224,400 i 300. Przyjęto ostatni, ustalając liczbę posłów na 300 i senatorów 75,

7. Podkomisja rozważała nadto sprawę wynagrodzenia posłów. Wychodząc z założenia, że stałe wynagrodzenie wpływa ujemnie na psychikę członków parlamentu i nie odpowiada zasadom słuszności, jednomyślnie uznano, że posłowie i senatorowie powinni otrzymywać Jedyne djety za każde posiedzenie Izby, w którym uczestniczyli.

8. Wreszcie, Podkomisja zwróciła uwagę na kwestję nadużywania przez posłów mandatu przez dowolnie zbyt daleko posuniętą interpretację praw i obowiązków posła w dziedzinie ingerencji w kompetencje władzy wykonawczej. Wskutek tego członkowie Izb Ustawodawczych w różnych państwach uważają się za uprawnionych do interweniowania w urzędach w sprawach osób prywatnych, starając się powagą swego mandatu lub zapowiedzeniem interpelacji, względnie — interwencji u władz przełożonych, wpłynąć na przychylnie załatwienie poszczególnych spraw. Dochodziło nawet do tego

w pewnych krajach, że członkowie parlamentu zwracali się do Sądów o wydawanie przychylnych decyzji w obchodzących ich sprawach. Ażeby zapobiec możliwości podobnego nadużywania mandatu poselskiego u nas. Podkomisja uznała za wskazane uzupełnienie art. 22 Konstytucji.

Przewodnią myślą postanowienia art. 22 było zagwarantowanie niezależności posłów od Rządu, któryby mógł zjednywać sobie poparcie posłów w drodze przysparzania im korzyści materialnych, jak również — z drugiej strony — zabezpieczenie Rządu przed aspiracjami posłów do wyzyskiwania mandatu do zdobywania majątku.

Ponieważ interweniowanie posłów co do załatwiania spraw osób prywatnych jest równie niemoralne, a jeszcze bardziej szkodliwe dla kraju i społeczeństwa, demoralizuje bowiem administrację państwową i ludność — podkopuje powagę prawa i wiary w nie oraz zaufanie obywateli do władzy — wydaje się rzeczą ze wszech miar wskazaną uzupełnić postanowienie art. 22 Konstytucji przez dodanie, że **posłowi nie wolno interweniować przed władzami administracyjnymi i sądami w sprawach osób prywatnych**, przyczem należy ów przepis opatrzyć sankcją, ustalając, że bezprawna interwencja posła **ma pociągać za sobą pozbawienie go mandatu**.

Przy rozważaniu tej kwestji zwrócono uwagę, że wśród posłów znajdują się adwokaci, którzy wielokrotnie prowadzą sprawy osób prywatnych w urzędach administracyjnych. Podkomisja stanęła na stanowisku, że wnoszenie przez nich pism i wszelkiego rodzaju odwołań, przewidzianych w postępowaniu administracyjnym, jako działalność jawna i przez prawo uznana, nie nasuwają żadnych wątpliwości. W zakresie zaś interwencji osobistej w charakterze adwokata, nie wolno powoływać się na mandat poselski. Dotychczasowa praktyka wykazała, że posłowie, będący adwokatami, umieli rozgraniczać praktykę zawodową i sprawowanie mandatu, przyczem czynili to w sposób, dowodzący wysokiego poziomu etyki. Można się tedy spodziewać, że będą tak postępowali nadal, inaczej zaś — będą musieli pogodzić się z koniecznością zrezygnowania z mandatu. O ileby w działalności publicznej posła, będącego adwokatem lub nawet nie będącego nim, zaszła potrzeba wskazania Rządowi, że jego organy nie funkcjonują sprawnie, a więc przetrzymują sprawy przy ich załatwianiu, lub że załatwiają je w sposób niewłaściwy, wskutek czego obywatelom dzieje się krzywda, — poseł może zawsze zwrócić się do ministra we właściwy i najbardziej celowy sposób w drodze wniesienia interpelacji.

4. Kongres prawa autorskiego w Warszawie

W końcu września r. b. odbył się w Warszawie Międzynarodowy Kongres prawa autorskiego. Prezesami Kongresu zostali obrani na zasadzie wyborów przeprowadzonych na pierwszym posiedzeniu St. Maillard, prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia literackiego i artystycznego, oraz p. Z. Przesmycki. Pozatem ze strony polskiej przeszli do prezydium: prof. Łyskowski i Lutostawski — jako wprezesi, p. Podoski — jako sekretarz generalny kongresu, pp. Czosnowski, Wasilkowski, R. Kuratowski i L. Nowakowski jako sekretarze.

Pierwszy referat wygłosił p. Ostertag, dyrektor Międzynarodowego Biura konwencji literackiej, w którym referent przedstawił stan dzisiejszego prawodawstwa dotyczący ochrony praw autorskich w państwach, które przystąpiły do konwencji. Referent specjalny uwzględnił stosunki włoskie i polskie. W następnych referatach — prof. Zoll zapoznał słuchaczy z przebiegiem prac nad ustawą z dn. 14 maja 1926, p. J. Litauer, jeden z redaktorów polskiej ustawy o prawie autorskiem omówił w swym referacie, w jakich wypadkach utwory korzystają z ochrony prawnej, podkreślając większą liberalność pod tym względem ustawodawstwa polskiego niż konwencji berneńskiej; p. H. Konic, członek Komisji Kodyfikacyjnej, poświęcił swój referat komentowaniu art. 23—54 naszej ustawy (przejście praw autorskich i umowa agencyjna). Ze względu na trudność rozwiązania powyższych zagadnień, referat ten był jednym z najciekawszych; wreszcie p. J. Namitkiewicz w swym referacie przedstawił sprawę prawa tłumaczeń, przystosowania i transpozycji utworów; p. M. Gliński zreferował o przystosowaniu muzycznych dzieł literackich w związku z art. 12 ust. o prawie autorskiem. Wygłoszeniem ostatniego referatu przez prof. Zolla o prawie majątkowym i prawie moralnem, zakończył się 1-szy dzień obrad Kongresu. Następnego dnia wygłosił referat p. C. Joubert, omawiając kwestię współpracownictwa oraz stąd wynikające prawne konsekwencje. Wysłunięte przez niego tezy zostały przyjęte przez Kongres. Następnie przemawiał p. Maillard, wysuwając projekt ustawy typowej (loi-type). Referat ten wywołał nadzwyczaj ożywioną i gorącą dyskusję. W szczególności sprawa czasu — 30 lat — czy 50 lat ma istnieć ochrona praw autorskich, wywołała gorącą walkę, jednakowoż większość wypowiedziała się za okresem pięćdziesięcioletnim, podobnie jak to przewiduje nasze ustawodawstwo. Kwestję granic praw autorskich na podstawie powyżej wzmiankowanej ustawy ty-

powej (loi type) omawiał p. Izouard, które wnioski zostały jednomyślnie przyjęte. Po wyczerpaniu się dyskusji w sprawie loi-type przemawiał p. Boutet w sprawie ochrony radjofonu, wywołując prawdziwy entuzjazm; p. E. Mack O prawie dalszego udziału w podwyżce ceny (droit de suite) w dziedzinie artystycznej i literackiej oraz p. Dommange o prawie wykonywania utworów muzycznych. Naogół wnioski referentów zostają przyjmowane bez poprawek. W ostatnim dniu kongresu pierwszy referat wygłasza p. St. Ruudo, wyjaśniając i komentując przepisy karne polskiej ustawy autorskiej. — Wreszcie p. Ostertag referuje projektowane przez niego zmiany w konwencji berneńskiej. Wywołuje to żywą dyskusję — ostatecznie wnioski p. Ostertaga zostają przyjęte. Również wniosek prof. Zolla w sprawie zmiany art. 5 i 6 konwencji berneńskiej, jak i p. dr. Marwitza, domagającego się zmiany art. 4 konw. bern. zostają przyjęte.

Następny referat nieobecnego p. Langroda, dotyczący reprodukcji utworów muzycznych przez instrumenty mechaniczne i radjo, odczytuje w zastępstwie p. Gliński. Wnioski referenta nie zostają przyjęte. Zabiera głos p. prezes Przesmycki, wygłaszając piękny referat w sprawie utworzenia skarbu narodowego. Projekt śmiały i nowy wywołuje ciekawą i namietną dyskusję. Ze względu na nowość samego zagadnienia kongres nie wypowiada się ostatecznie za wnioskami p. Przesmyckiego, któremu jednak gorąco dziękuje za ciekawy referat, i odsyła referat komisji do zbadania i przedstawienia następnemu Kongresowi. Wreszcie Kongres omówił sprawę t. z. „zastrzeżeń” państw przystępujących do konwencji berneńskiej; w sprawie tej zabierają głos wszyscy reprezentanci państw obecnych na Kongresie. Kwestję przystąpienia do konwencji St. Zj. A. P. referuje p. Czosnowski. Wnioski jego zostają jednomyślnie przyjęte.

Językiem obrad był wyłącznie język francuski; jedynie delegat angielski przemawiał po angielsku, poziom dyskusji był bardzo wysoki, żałować tylko należy, że część zagranicznych gości zawiodła.

W załączeniu drukujemy rezolucje Kongresu, przesłane nam uprzejmie przez sekr. Kom. Wyk. Kongresu p. Podoskiego.

Resolutions.

Loi polonaise.

Le Congrès est heureux de saluer la nouvelle loi polonaise ou se trouvent rappelés les principes qui forment la base du projet de loi-type et remercie les -éminents juristes polonais

qui ont participé à la préparation de la loi et ont fait connaître les motifs qui en avaient déterminé les principales dispositions.

Il regrette le développement des restrictions qui ont été apportées aux principes et il émet le voeu que l'évolution ultérieure de la législation polonaise la rapproche de plus en plus de l'unification sur le projet de loi-type.

Le Congrès apprécia notamment la notion du droit moral telle qu'elle est précisée dans la loi polonaise. Mais il estime qu'il y a lieu de compléter la loi en prévoyant le recours en justice pour faire respecter l'oeuvre après la mort de l'auteur, même en dehors des héritiers et, au besoin, contre eux.

Loi-type.

Le Congrès, après avoir procédé à un nouvel examen du projet de loi-type, en approuve toutes les dispositions, sauf à en perfectionner la rédaction, et prie le Comité d'en faire une nouvelle édition, en tenant compte des observations qui ont été échangées. Il y aura lieu en tout cas de réédiger de nouveaux articles au sujet du Cinématographe et de la Radiophonie, de traiter la question du droit des créanciers de l'auteur et de poser les règles essentielles, à appliquer dans les rapports entre auteurs et éditeurs. Le Congrès attire l'attention du Comité exécutif sur le droit imprescriptible de l'auteur à ce que son oeuvre, même non exposée publiquement, ne soit ni déduites ni même modifiée.

Enveloppe Soleau

pour la constatation de la date de création des oeuvres de l'intelligence.

Le Congrès, ayant une fois de plus apprécié les avantages de l'enveloppe Soleau, pour la constatation de la date de création d'une oeuvre littéraire ou artistique et regrettant que l'usage n'en soit pas plus répandu, émet le voeu :

1-0 — Qu'une propagande plus intensive soit organisée par le Comité exécutif avec le concours des Associations intéressés;

2-0 — qu'il soit clairement indiqué sur l'enveloppe et dans les règlements qu'elle peut servir pour toutes les productions intellectuelles;

3-0 — que le dépôt des enveloppes à Berne soit placé sous le contrôle non pas seulement du Bureau de l'Union de la Propriété industrielle mais encore du Bureau pour la protection de la Propriété littéraire et artistique;

4-0 — qu'il soit donné suite aux offres de Mr. Soleau pour qu'avec le concours des associations intéressées une machine

à perforer soit installée, comme il vient d'être fait à Berne, dans les principaux pays ou la législation assure la protection des oeuvres d'art appliquées à l'industrie, sans formalités.

Le Congrès émet le vœu qu'un effort soit fait dans les pays par les Associations intéressés, pour assurer d'une manière rapide et simple et par une législation appropriée la répression de la contrefaçon des oeuvres d'art appliqué.

Domaine public payant.

Le Congrès remercie chaleureusement Mr. Zenon Przesmycki de son très intéressant rapport sur le domaine public payant et renvoie ce rapport au Comité Exécutif pour un examen complémentaire.

Droit de suite sur les oeuvres d'art et les manuscrits.

Le Congrès confirme le vote émis par le Congrès de 1925, aux termes duquel il est souhaitable que le droit de suite inaliénable, déjà établi en France et en Belgique par des lois de 1920 et de 1921 au profit des artistes sur leurs oeuvres originales qui passent en vente publique, soit l'objet de pareilles dispositions législatives dans les autres pays, sous la condition de réciprocité, dans chacun d'eux, entre leurs ressortissants et ceux des pays qui auront déjà adopté cette mesure.

Le Congrès exprime l'avis qu'au cas où l'idée d'assimiler aux oeuvres d'art, au point de vue d'un droit de suite, les manuscrits originaux des écrivains et des musiciens rencontrait parmi les défenseurs de la propriété intellectuelle un accueil favorable, rien ne s'opposerait à ce que les lois la consacrant par une addition à l'énumération des oeuvres auxquelles le droit de suite devra s'appliquer.

Revision de la convention de Berne.

Le Congrès remercie tout particulièrement Mr. le Directeur Ostertag d'avoir bien voulu lui donner communication d'un avant-projet de programme pour la revision de la Convention d'union de Berne à Rome. Il est d'avis que le principal effort devra porter sur la suppression de la faculté de réserves et sur l'obligation pour tous les pays d'Union de protéger l'oeuvre uniformément pendant la vie de l'auteur et cinquante ans après sa mort. Il charge le Comité exécutif de rédiger un avant-projet d'après les propositions du Bureau de Berne, de le soumettre à tous les groupes nationaux de le modifier, s'il y a lieu, d'après les informations reçues, sauf à convoquer, si des contradictions et des difficultés apparaissaient, une réunion des délégués des groupes nationaux.

Le Congrès est infiniment reconnaissant à Mr. Ostertag, le Directeur du Bureau International de Berne, d'avoir bien voulu, en suivant la tradition de son prédécesseur Mr. Roethlisberger, donner un aperçu saisissant de tous les événements concernant les droits d'auteurs depuis le dernier Congrès, c'est à dire depuis le mois de Juin 1925. Le Congrès charge le Comité exécutif d'agir dans tous les pays, notamment par l'intermédiaires des Légations et Ambassades à la création de groupes nationaux de l'Association, pour obtenir que tous les Etats de l'Union renoncent à leurs réserves dans l'adhésion au texte de 1908 de la Convention d'Union de Berne et accepte l'unification absolue de la durée du droit d'auteur à la vie de l'auteur et 50 ans après la mort, et pour décider l'adhésion à la Convention de l'Union de Berne de tous les pays encore récalcitrants.

Le Congrès est heureux d'apprendre que la constitution d'un groupe Néerlandais est l'annonciation de la constitution prochaine de groupes en Allemagne, Pologne et Tchécoslovaquie.

Le Congrès a la grande joie d'applaudir au décret-loi italien qui est, pour ainsi dire, sauf de rares divergences et quelques retouches, le projet de loi-type de l'Association, ayant pris sa forme concrète et législative.

Le Congrès renouvelle le voeu, formulé l'an dernier, de l'adhésion de l'Egypte à la Convention de l'Union de Berne et aussi d'une loi conforme à la jurisprudence, si généreuse, des Tribunaux mixtes.

Le Congrès émet le voeu que la législation des Etats-Unis supprime la formalité du copyright comme portant atteinte au droits de l'auteur et se permet d'appeler sur sa requête l'attention des pouvoirs public de cette nation.

Le Congrès se réjouit d'apprendre que la loi finlandaise qui doit être bientôt promulguée s'inspire de tous les principes défendus par l'Association.

Le Congrès insiste auprès du Gouvernement de la Roumanie pour l'adhésion de ce pays à la Convention de Berne et prie les amis roumains de l'Association d'agir activement dans ce but.

Le Congrès espère qu les Etats qui ont passés avec des états non adhérents à l'Union de Berne, des traités de commerce en autres dans lesquels est stipulée la promesse d'adhésion à l'Union, insistant pour que cette promesse ne tarde plus à être réalisée.

5. International Law Association

W dniach 5—11 sierpnia 1926 odbył się w Wiedniu XXXIV zjazd (konferencja) International Law Association (Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego).

Stowarzyszenie to powstało w r. 1873, w parę tygodni po Instytucie Prawa Międzynarodowego, na tle ogólno-światowej reakcji i przeciw wojnom, których szereg (1859, 1861—65, 1864, 1866, 1870—71) przeżyto w latach bezpośrednio poprzednich; zarazem arbitraż genewski amerykańsko-brytyjski („Alabama”) wykazał był konieczność większej liczby norm ogólnie uznanych. To też „Stowarzyszenie reformy i kodyfikacji prawa narodów”, jak się zrazu zwało, odrazu zaczęło się rozwijać. W przeciwieństwie do Instytutu, który jest organizacją uczonych, Stowarzyszenie zalicza się do swych członków także prawników zawodów praktycznych, przedstawicieli świata kupieckiego, kompanii okrętowych, stowarzyszeń asekuracyjnych i t. d., słowem osoby, mogące wziąć do dyskusji różne czynniki, które wymagają uwzględnienia przy ustalaniu lub stanowieniu norm prawa międzynarodowego, zarazem zaś postawiło sobie za cel nie tylko opracowanie tych norm, ale i ich popularyzację. Stowarzyszenie zajmuje się prawem międzynarodowym zarówno publicznym jak prywatnym. Liczy tysiąc kilkuset członków; posiada oddziały w kilkunastu państwach (na czele oddziału polskiego stoi prof. Cybichowski, zastępcą przewodniczącego jest prof. Makowski a sekretarzem generalnym oddziału dr. Roman Kuratowski). Władze centralne istnieją w Londynie. Naczelnym organem stowarzyszenia jest konferencja, złożona z wszystkich biorących w niej udział członków Stowarzyszenia. Konferencja wybiera prezydium honorowe Stowarzyszenia, dalej prezydenta, wiceprezydentów, skarbnika i sekretarza generalnych. Osoby te, wraz z sześćdziesięcioma innymi, wybranymi przez konferencję, tworzą radę Stowarzyszenia; z pośród tych sześćdziesięciu osób tworzy ośmnaście wraz z innymi członkami rady t. zw. wydział wykonawczy, piastujący w okresach między konferencjami wszystkie kompetencje konferencji. On to wyznacza stałe komisje, opracowujące referaty nad którymi ma obradować konferencja (możliwe też jest przedkładanie referatów przez oddziały lub jednostki).

Konferencja na początku obrad wybiera swego przewodniczącego i jego zastępców (zazwyczaj przynajmniej po jednym z każdego kraju reprezentowanego na konferencji); przewodniczącym zostaje zwykle przewodniczący oddziału, w któ-

rego kraju odbywa się konferencja. Jednakże posiedzenia plenarne odbywają się tylko na początku i końcu konferencji i mają charakter więcej formalny, właściwe zaś obrady toczą się w sekcjach, pod przewodnictwem osób wyznaczonych z góry przez wydział wykonawczy z pośród wybitnych uczonych, sędziów lub mężów stanu różnych państw.

Prawo głosu na konferencji mają wszyscy obecni członkowie. Językiem konferencji jest język kraju, w którym odbywa się konferencja, ponadto z reguły języki francuski i angielski; jednakże każdy członek konferencji może przemawiać w własnym języku.

W konferencji wiedeńskiej wzięli udział, prócz wybitnych przedstawicieli Austrii i Węgier, znakomici uczeni (np. profesorowie Brierly, Bellot, Ferri, McNair), sędziowie (np. Lord Phillimore i Dr. Simons), politycy (np. Sir Alfred Hopkinson), adwokaci (np. pp. Burgin i Drucker), dyplomaci i t. d. Udział poszczególnych oddziałów był bardzo nierównomierny. Oprócz licznej, jak zawsze, delegacji angielskiej oraz licznych delegacji austriackiej (dla której udział w konferencji nie przedstawiał trudności), niemieckiej i węgierskiej, była złożona z kilkunastu osób delegacja polska i szereg innych (amerykańska, duńska, chilijska, szwedzka, francuska, norweska, czeskosłowacka, portugalska, grecka, włoska, rumuńska, argentyńska i t. d.) dość nielicznych.

Stosownie do powszechnie panującego na konferencjach międzynarodowych zwyczaju wielu delegatów przybyło z państwami.

Obrady konferencji wiedeńskiej obejmowały cały szereg zagadnień. Uchwalono projekt ujednostajnienia norm dotyczących wód terytorialnych, przyjmując m. in. zasadę trzymiłowego pasa przybrzeżnego, uznając jednak możliwość wyjątków ogólną praktyką stwierdzonych; zastrzeżenie to niezupełnie uwzględniło np. żądania Szwecji i Norwegii. Zgodnie z życzeniem m. in. jednego z delegatów polskich, odesłano do komisji sprawę neutralności morskiej.

Na podstawie wniosków komisji przyjęto po długiej dyskusji projekt statutu międzynarodowego trybunału karnego; projekt ten, zrodzony z propozycji wysuniętych podczas obrad komisji prawników, wyznaczonej w r. 1920 przez Radę Ligi Narodów dla wypracowania statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, pojawiał się na konferencjach Stowarzyszenia od kilku lat. Konferencja wiedeńska dokonała w projekcie komisji szeregu zmian, przyznając orzeczeniom trybunału charakter przedewszystkiem deklaracyjny,

zastrzegając możliwość orzekania kar tylko w wypadkach przewidzianych bądź samym statutem, bądź innemi traktatami.

Stała komisja spraw mniejszościowych przedłożyła konferencji wnioski uchwalenia rezolucyj, zalecających komunikowanie petycjonarzom odpowiedzi rządów na petycje w sprawach mniejszościowych, dalej zamieszczanie w dorocznym sprawozdaniu sekretarza generalnego Ligi Narodów wiadomości o przedstawionych petycjach i o stadium ich załatwiania, wreszcie częstsze odsyłanie spraw mniejszościowych przez Radę Ligi Narodów do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Rezolucje te uchwalono. Delegacja polska (za nią czeskosłowacka) zaprotestowała przeciw uchwaleniu rezolucyj zaproponowanych przez komisję, w której nie zasiadali przedstawiciele państw mających traktaty lub klauzule mniejszościowe — i wstrzymała się od głosowania. Przewodn. wydziału wykonawczego, Lord Phillimore, zapewnił publicznie, że życzenia delegacji polskiej zostaną na przyszłość uwzględnione.

Oprócz wniosku komisji, przedłożono jeszcze konferencji szereg innych wniosków (oddziału francuskiego i poszczególnych członków Stowarzyszenia) oraz referatów w sprawach mniejszościowych.

Były też referaty w sprawie kursów wymiany (rates of exchange); w sprawie tej przyjęto zasady, które odtąd nazywane będą „zasadami wiedeńskimi 1926 r.". Były referaty w sprawie ujednostajnienia zasad załatwiania konfliktu praw odnośnie do kontraktów sprzedaży oraz kontraktów najmu pracy lub usług. Był referat w sprawie telegrafii bez drutu i radjofonji; był szereg referatów i wniosków w sprawie kodyfikacji zasad dotyczących zastępstwa państwa zagranicą, ekstradycji i t. d., w sprawie międzynarodowego prawa upadłości, w sprawie klauzul rozjemczych w umowach kupieckich, oraz w sprawie ochrony własności prywatnej; odnośnie do tego ostatniego zagadnienia przyjęto kilka ciekawych rezolucyj. Niepobawionym pikanterii był fakt przedłożenia konferencji za sprawą miejscowego stowarzyszenia właścicieli realności apelu o zajęcie się sprawą norm dotyczących ochrony lokatorów, przynajmniej w zakresie prawa międzynarodowego, więc przez stwierdzenie, że system, pozbawiający właścicieli realności dochodów a zmuszający ich do łożenia na utrzymanie tych realności stanowi powolne wywłaszczenie bez wynagrodzenia i w razie zastosowania do obywateli obcych państw zobowiązuje do ich odszkodowania. Konferencja zrezygnowała z wchodzenia w meritum tej sprawy.

Prof. Ludwik Ehrlich (Lwów).

6. Konkurs na opracowanie podręcznych zbiorów przepisów z zakresu administracji

Wychodząc z założenia, że jedną z głównych przeszkód do usprawnienia naszej administracji jest dziś prawie zupełna dezorientacja w obowiązujących jeszcze przepisach prawa zaborczego i pleonazmie polskich ustaw i przepisów wykonawczych. Towarzystwo Wyższych Urzędników uchwałą Walnego Zebrania z dnia 27. marca 1926 r. postanowiło wdrożyć akcje mającą na celu zachęcenie tutejszych sił prawniczych do opracowania podręczników, któreby na wzór zbiorów Brauchitscha lub Illinga wzgl. Zbioru ustaw administracyjnych Piwockiego dawały całokształt obowiązującego dziś w naszym Województwie prawa administracyjnego.

Przedsięwzięcie takie, wyzyskując wiedzę i doświadczenia prawników w pewnym dziale pracy praktycznie wyspecjalizowanych, byłoby pierwszym krokiem do zaprowadzenia niezbędnego ładu w przepisach administracyjnych całej Polski, których płynność uniemożliwia dziś wszelki postęp w wyrobieniu personelu urzędniczego.

W myśl powyższego Zarząd Towarzystwa uchwałą z dn. 9. czerwca 1926 postanowił rozpisać narazie konkurs na opracowanie następujących podręczników:

- I. 1) Konstytucja,
- 2) Ordynacje wyborcze,
- 3) Ustawa o zarządzie kraju,
- 4) Ustawa kompetencyjna.

Premia 300 zi.

- II. Sądownictwo administracyjne.

Premia 200 zł.

- III. Przepisy z dziedziny prawa:

- 1) Kościelnego i wyznaniowego,
- 2) spraw metrykalnych i urzędów stanu cywilnego.

Premia 200 zł.

W podręcznikach należy:

- 1) skomasować wyczerpująco obowiązujące obecnie na terenie tut. województwa przepisy ustaw, rozporządzeń wykonawczych, instrukcyj i okólników
 - a) prawa zaborczego,
 - b) prawa polskiego

w brzmieniu dziś obowiązującym,

- 2) uporządkować je wedle porządnego systemu.

- 3) powiązać stosownymi glossami korespondujące ze sobą przepisy,
- 4) podać w glossach
 - a) charakterystyczne orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego,
 - b) decyzje władz administracyjnych mające znaczenie normatywne,
 - c) własne ustalenia autora zaczerpnięte z praktyki administracyjnej.

Co do techniki pracy autorowie winni zastosować system kompilacyjny, zapisując względnie zaklejając tylko jedną stronę arkusza papieru, przyczem materiały przepisów, które jako nieznowelizowane będą podane w brzmieniu autentycznym, mogą być wprost wklejane jako wycinki z podwójnego egzemplarza Dziennika Ustaw lub podręcznika będącego już w użyciu (naturalnie po uzupełnieniu nagłówka).

Natomiast ustawy i rozporządzenia znowelizowane należy podać w brzmieniu dziś obowiązującym, z zacytowaniem przy poszczególnych paragrafach względnie artykułach w nawiasach odnośnych ustaw wzgl. rozporządzeń, którymi brzmienie ich ustalono.

Podręcznik zawierać winien:¹⁾

- 1) systematycznie ułożony spis rzeczy,
- 2) chronologiczny spis przepisów prawnych zawartych w podręczniku,
- 3) systematycznie ułożony zbiór formularzy wprowadzonych praktyka w danym dziale.
- 4) spis tych formularzy,
- 5) te zestawienia synoptyczne, których praktyczność dla mnemotechnicznego opanowania przedmiotu nasunie się autorowi przy pracy,
- 6) alfabetyczny skorowidz.

Autor pracy nagrodzonej otrzyma prócz premii umówione z nakładcą honorarium autorskie względnie udział w zyskach z rozsprzedaży.

O ile komisja oceniająca uzna za stosowne spożytkować w wydawnictwie także fragmenty prac nienagrodzonych, premia przypadnie wprawdzie w całości pracy nagrodzonej, lecz w honorarium autorskiem będą procentualnie partycypować ci autorzy, których prace złożą się na ostateczną redakcję tekstu.

¹⁾ Patrz podręcznik „Obywatelstwo Polskie” Stanisława Chorzemskiego.

Termin przedłożenia prac 1. stycznia 1927.

Udział w konkursie może wziąć każdy prawnik polski.

Komisja oceniająca:

Przewodniczący: Stanisław Chorzemski,
Naczelnik Wydziału Administracyjnego Wojew. Poznańskiego.

Członkowie:

Dr. Roman Graszyński, Radca Wojewódzki w Poznaniu,
Tomasz Łyskowski, Starosta w Gnieźnie.

Prace co do ustępów kompilowanych drukami nie mają być przepisywane.

Wszelkich wyjaśnień co do szczegółów udziela przewodniczący komisji oceniającej. Województwo, pokój nr. 524.

Zarząd Towarzystwa żywi niepełną nadzieję, że rzucone przezeń hasło znajdzie głębokie zrozumienie w kołach prawników, którzy w pełnem poczuciu obywatelskiego obowiązku nie poażują czasu i pracy, by wielkie dzieło, którego niniejszy konkurs jest skromnym zaczątkiem, wypadło jak najświetniej i stało się liłą podstawą pod rzeczywistą naprawę naszej administracji.

7. Konkurs na rozprawę o zagadnieniu scalania gruntów w Polsce z szczególnem uwzględnieniem południowych części Państwa

Poprawienie kształtu gospodarstw rolnych przez usunięcie ich podziału na liczne parcele rozrzucone na znacznej przestrzeni ma olbrzymią doniosłość dla rolnictwa, a także dla całego gospodarstwa społecznego. W Polsce scalanie gruntów postępuje bardzo żywo od czasów przedwojennych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, zwłaszcza w jego północno-wschodniej części, natomiast dość powoli rozwija się w południowej części Królestwa a niema go zgoła na obszarze b. Galicji, chociaż i tutaj jest ono bardzo potrzebne i to tak dla uzdrowienia stosunków agrarnych, jak i dla podniesienia wytwórczości gospodarstw włościańskich.

Ustawa o scalaniu gruntów, zmieniona przez nowelę z 18. grudnia 1925, stanowi wielki krok naprzód w sprawie rozwiązania tego zagadnienia przez liczne udogodnienia kredytowe i zwolnienie od opłat skarbowych, a nawet przez możliwość uwolnienia włościan od kosztów przeprowadzenia scalania. Ustawa posuwa się nawet do pewnego rodzaju przymusu, uważając za dostateczny do wywołania postępowania scaleniowe-

go wnioszek właścicieli 25 ha gruntów we wsi, co przy przeciętnym obszarze wsi 500 ha stanowi zaledwie 5%. Stosowanie przymusu w takich wypadkach jest jednak bardzo trudne i raczej należy unikać oporu przeciw urzędowym wykonawcom operacyj scaleniowych i walk wewnętrznych wśród uczestników komasacji, a starać się o przeprowadzanie scalenia za zgodą znacznej większości ludności. Do tego jednak należy włościan przygotować, należy także zgóry obmyśleć najtańsze i najszybsze sposoby wprowadzenia ustawy w życie.

Wobec tego na życzenie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Wydział ekonomiki i gospodarstw małych w Państwowym Instytucie Naukowym gospodarstwa wiejskiego w Puławach ogłasza niniejszem **konkurs na rozprawę o zagadnieniu scalania gruntów w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem południowych części Państwa.**

Rozprawa powinna: 1. przedstawić, dlaczego łatwo idzie komasacja w północno-wschodnich częściach b. Królestwa, jak bywa przygotowana i przeprowadzana (na tle omówienia kilku typowych przykładów);

2. wyjaśnić, dlaczego dotąd scalanie słabo rozwija się w południowej części Królestwa a wcale się nie rusza w b. Galicji i wykazać jakie czynniki podnoszą skłonność włościan do scalania, a jakie ją zmniejszają lub niszczą;

3. wskazać, co należy robić, aby przygotować grunt do scalania w południowej części państwa, tudzież, kto tę pracę przygotowawczą najlepiej spełnić może;

4. zastanowić się, czy są potrzebne jakie dodatkowe środki prócz wymienionych przez ustawę celem zachęcenia ludności do komasacji;

5. przedstawić, w jaki sposób i w jakich okolicznościach najskuteczniej i najłatwiej doprowadzić większość ludności do komasacji, nawet tam gdzie brak majątków do parcelacji i mało skłonności do przesiedlania się;

6. jaka pomoc i opieka powinna być udzielaną gospodarstwom scalonym;

7. w jaki sposób najracjonalniej zabezpieczyć dzieło scalania przed zniszczeniem w przyszłości.

Rozprawa powinna mieć charakter poważny, nie powinna więc być popularną, t. j. przeznaczoną dla włościan; powinna możliwie krytycznie ocenić środki i wskazać ich koszty.

Rozmiary rozprawy powinny wynosić niemniej jak 3 arkusze i nie więcej jak 8 arkuszy druku w ósemce. Termin nadsyłania rękopisów pisanych na maszynie i opatrzonych godłem tudzież nazwiskiem autora w kopercie zamkniętej

upływa 1. lutego 1927. Pierwsza nagroda wynosi 1.500 zł, druga 800 zł. Ewentualnie może być udzieloną także trzecia nagroda. Rękopisy nagrodzone stają się własnością Wydziału ekonomiki gospodarstw małych P. I. N. G. W. w Puławach.

W razie niedostatecznego obesłania konkursu, Komitet konkursowy złożony z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Reform Rolnych oraz z przedstawicieli organizacji rolniczych zadecyduje, jakie nagrody mogą być udzielone.

8. Fundusz wydawniczy „Ruchu”

Na fundusz wydawniczy „Ruchu” złożyli:

Centrala Rolników 100 zł. Następujące Instytucje: Bank Kwilecki, Potocki i Ska, Poznański Bank Ziemian, Związek Zachodnio-polskiego przemysłu cukrowniczego. Two Akc. Dr. Roman May zobowiązały się poszczególnie każdy — na wypadek deficytu budżetu „Ruchu” w 1926 r. i związanych z tem trudności wydania ostatniego zeszytu — do pokrycia kosztów druku i papieru w rozmiarach I-go arkusza druku.

Zwracamy się do wszystkich przyjaciół naszego pisma z usilną prośbą o poparcie zarówno przez pozyskiwanie nowych prenumeratorów, jak również przez zasilanie Funduszu wydawniczego, wszelkie kwoty, składane na fundusz wydawniczy „Ruchu” (P. K. O. 201.346) będą na tem miejscu ogłaszane.